

## ULMOWIE – Błogosławiona RODZINA – 10 września

Prezydent Andrzej Duda odwiedził Markową na Podkarpaciu i zainaugurował działalność Komitetu Obchodów Towarzyszących Beatyfikacji Rodziny Ulmów; Grażyna Ignaczak-Bandych, Szef KPRP przekazała, że od 2018 r. 24 marca, obchodzony będzie Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów podczas II wojny światowej pod okupacją niemiecką uchwalony przez parlament z inicjatywy Prezydenta Andrzeja Dudy. Jak dodała, „data tego święta nie jest przypadkowa, gdyż **24 marca 1944 roku niemieccy okupanci rozstrzelali polską rodzinę z podkarpackiej wsi Markowa Józefa i Wiktorię Ulmów wraz z siedmiorgiem ich małych dzieci, w tym jednym nienarodzonym**”.

**Archidiecezja przemyska spodziewa się udziału w uroczystości prezydenta i premiera RP**, zaproszenie skierowano także do przedstawicieli Watykanu oraz episkopatów państw sąsiadujących z Polską. „Spodziewamy się co najmniej 20 tys. wiernych. Mamy nadzieję, że będzie ich więcej” – powiedział KAI ks. Burda. Przygotowywane są dwa rodzaje relikwiarzy. W kilku z nich umieszczone zostaną fragmenty szczątków wszystkich członków rodziny Ulmów. Jeden z nich będzie użyty podczas samej uroczystości w dniu 10 września, podobny zostanie przekazany papieżowi w ramach pielgrzymki dziękczynnej do Watykanu. Kolejny relikwiarz zostanie wykorzystany podczas peregrynacji relikwii męczenników po Polsce. Wydarzenie rozpocznie się 24 września podczas ogólnopolskiej pielgrzymki rodzin na Jasną Górę. W przededniu beatyfikacji tj.9 września, w Markowej planowane jest spotkanie Ruchu Światło Życie, który w ten sposób rozpocznie nowy rok formacji. Natomiast popołudniu odbędzie się Podkarpackie Spotkanie Młodzieży, w którym wezmą udział młodzi z archidiecezji przemyskiej, diecezji zamojsko-lubaczowskiej i sandomierskiej. Będzie to święto młodzieży, ale także okazja do bliższego poznania

postaci nowych błogosławionych – tłumaczy ks. Burda. Całość sobotniego programu zwieńczy koncert przygotowywany m.in. przez Telewizję Polską. Natomiast 10 września, kilka godzin przed uroczystością beatyfikacyjną, planowany jest program słowno-muzyczny, który rozpocznie się około godz. 8 rano. Warto przypomnieć, że w dniach 30 marca – 1 kwietnia br. na cmentarzu parafialnym w Markowej odbyła się tzw. rekognicja kanoniczna (czyli ekshumacja i rozpoznanie) doczesnych szczątków rodziny Ulmów. Do momentu beatyfikacji doczesne szczątki Sług Bożych będą przechowywane w specjalnie przygotowanym do tego miejscu, wybranym przez abp. Adama Szala. Z okazji beatyfikacji zostaną one przewiezione do kościoła parafialnego w Markowej i złożone w specjalnie przygotowywanym sarkofagu. Od momentu beatyfikacji relikwie te będą oddane do kultu publicznego wiernych. Natomiast dotychczasowe miejsce pochówku rodziny Ulmów zostanie, dzięki staraniom IPN, przywrócone do pierwotnego stanu.

Ks. Witold Burda zaznacza, że pomimo przeniesienia szczątków męczenników do kościoła parafialnego, miejsce to zachowa swój nadzwyczajny charakter, bowiem w tę ziemię wsiąkła krew rodziny brutalnie zamordowanej przez niemieckich żandarmów. Pochówek ciał – pierwotnie zakopanych przed domem Ulmów – odbył się na cmentarzu w Markowe 11 stycznia 1945 roku, a więc niespełna rok po egzekucji. Ciała złożono wówczas w czterech trumnach. Obrzędowi pochówku przewodniczył ówczesny proboszcz w Markowej.

Podczas II wojny światowej Józef i Wiktorina Ulmowie wraz z sześciorgiem dzieci mieszkali w podkarpackiej wsi Markowa koło łańcuta (woj. podkarpackie). Prowadzili gospodarstwo – Józef specjalizował się w uprawie warzyw i owoców, pszczelarstwie i hodowli jedwabników, jego pasją była fotografia, był też zaangażowany społecznie. Wiktorina prowadziła dom i zajmowała się dziećmi. Mieszkali z dala

od gospodarstw innych mieszkańców wsi. W Markowej żyło około 20 rodzin żydowskich, w powiecie łącznie około 1000 Żydów. W pierwszej połowie 1942 r. większość z nich została wywieziona i zamordowana w ośrodku zagłady w Bełżcu, bądź rozstrzelana na miejscu. Od lipca trwały „polowania” na ukrywających się, którzy trwającą w regionie akcją eksterminacyjną usiłovali przeczekać w lasach i polach. Schrony budowali przeważnie w chaszczach i jarach. Józef Ulma pomagał jednej z rodzin przy konstruowaniu takiej kryjówki. Żydzi szukali też schronienia u mieszkańców okolicznych wsi. W Markowej, dzięki pomocy kilku polskich rodzin, wojnę przeżyło kilkunastu Żydów.

### KRYJÓWKA U RODZINY ULMÓW

Jesienią 1942 r. do domu Józefa i Wiktorii Ulmów przysła żydowska rodzina Goldmanów z łańcuta: Saul Goldman, który przed wojną był znanym w okolicy handlarzem bydła, i jego czterej synowie o nieznanym imionach (w łańcucie nazywano ich Szallami). Ulmowie udzielili im schronienia na poddaszu. Wkrótce do ukrywających się dołączyły także dwie córki oraz wnuczka Chaima Goldmana z Markowej – Lea (Layca) Didner z córką o nieznanym imieniu i Genia (Gołda) Grünfeld. Wcześniej Goldmanowie ukrywali się i za opłatą pomagał im w tym Włodzimierz Leś, granatowy policjant, który mieszkał pod łańcutem. Goldmanowie zostawili mu swój majątek, lecz Leś przestał udzielać im wsparcia i nie chciał oddać mienia. Wtedy udali się do Ulmów. Na poddaszu w domu Ulmów osiem osób żyło przez ponad rok. Mężczyźni pomagali przy garbowaniu skór, piłowali deski, rąbali drwa na opał. Ich praca została nawet przez Ulmę sfotografowana, podobnie jak wiele innych scen z życia codziennego rodziny. Wydawało się, że piekło okupacji jest gdzieś daleko. Ale to pozór – wokół była śmierć. Wszyscy widzieli ją wielokrotnie. Okna domu wychodziły na tak zwany okop, gdzie rozstrzelivano Żydów.

Zdaniem ks. Burdy, w momencie wybuchu II wojny światowej Ulmowie stanęli po stronie prześladowanych i po ludzku ponieśli najsurowszą karę. Jednak w perspektywie nadprzyrodzonej okazali się zwycięzcami, ponieważ Kościół uznał ich śmierć za męczeństwo poniesione za wiarę w Chrystusa i płynącej w niej miłości bliźniego. Wiele światła na sprawę rzuciły zeznania naocznego świadka męczeńskiej śmierci Ulmów – woźnicy Edwarda Nawojkiego, złożone podczas procesu żandarma Josepha Kokotta – jednego z oprawców odpowiedzialnych za śmierć Rodziny Ulmów, który odbył się w 1958 r. w Rzeszowie.

## **ZBRODNIĄ W MARKOWEJ**

Nawojki zeznał, że w nocy z 23 na 24 marca 1944 r. został wezwany przed budynek żandarmerii wojskowej w Łańcucie, gdzie oprócz niego zgromadziło się jeszcze pięciu innych woźniców, skąd cały pluton wyruszył do Markowej. W skład plutonu wchodziło pięciu żandarmów niemieckich z komendantem Eilerem Diekenem na czele oraz kilku policjantów granatowych. Funkcjonariusze żandarmerii wtargnęli do domu Ulmów. Najpierw rozstrzelali troje śpiących na strychu Żydów. Następnie wyprowadzili przed dom pozostałych Żydów i zabili ich na oczach rodziny Ulmów. Jako następni zostali zamordowani Józef i Wiktor. Kilka minut później komendant Dieken zdecydował o zabiciu dzieci – ośmioletniej Stanisławy, sześcioletniej Barbary, pięcioletniego Władysława, czteroletniego Franciszka, trzyletniego Antoniego i półtorarocznej Marii. Według relacji świadka, podczas egzekucji żandarm Joseph Kokot, zwany „Diabłem z Łańcuta”, krzychał do polskich woźniców: „Patrzcie, jak giną polskie świnię, które ukrywają Żydów”. Po egzekucji Niemcy urządzili sobie libację alkoholową i okradli dom Ulmów, a zabrane dobytki załadowały na wozy. Ciało rodziny Ulmów i mieszkających u nich Żydów zostały pochowane w dwóch zbiorowych grobach, ale po kilku dniach, pomimo zakazu Niemców, kilku mężczyzn

z Markowej w nocy wydobyci ciała Ulmów z ziemi i włożyły do czterech drewnianych trumien. Jeden ze świadków zeznał, że z łona Wiktorii, która w momencie egzekucji była w zaawansowanej ciąży, wystawały główka i pierś dziecka.

## **„W godzinie próby zdali egzamin w sposób niezwykle heroiczny i przejmujący”**

Ks. Burda podkreślił, że najbardziej poruszającym elementem beatyfikacji jest fakt, że do chwały ołtarzy zostaną wyniesieni nie tylko Józef i Wiktor, ale także ich dzieci. Według postulatora, dzieci Józefa i Wiktorii podobne są do „świętych Młodzianków”, które jak czytamy w Ewangelii według św. Mateusza, zostały zamordowane z rozkazu króla Heroda, który chciał zabić narodzonego w Betlejem Jezusa. Dzieciom Ulmów śmierć również została zadana przez żandarmów niemieckich z racji nienawiści do wiary, w której zostali ochrzczeni i w której wzrastali. To jest jeden z argumentów przemawiających za ich beatyfikacją – ocenił.

## **UPAMIĘTNIE NIOSU ULMÓW I UKRYWANYCH ŻYDÓW**

13 września 1995 r. Instytut Yad Vashem w Jerozolimie uhonorował pośmiertnie Józefa i Wiktorię Ulmów tytułem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. W 2016 r. w Markowej otwarto muzeum ich imienia, które poświęcone jest wszystkim Polakom ratującym Żydów w czasie Zagłady.

**Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz**  
**Teksty przygotowała D.B.**

**Kontakt: [cp.cichy.przyjaciel@gmail.com](mailto:cp.cichy.przyjaciel@gmail.com)**

**Przeczytaj i podaj dalej**

## **ULMOWIE Błogosławiona RODZINA**



To pierwszy przypadek, kiedy beatyfikowana zostanie cała rodzina, w tym dziecko nienarodzone. Kościół chce w ten sposób podkreślić, jak pięknymi rodzicami byli Józef i Wiktor, którzy w poczuciu wdzięczności przyjmowali każde dziecko. Choć siódme dziecko Ulmów nie zdążyło się urodzić ani też nie przyjęło sakramentu chrztu świętego, to jednak, zgodnie z nauką Kościoła, przyjęło chrzest krwi. Podobnie Kościół oddaje cześć świętym Młodziankom, również nieochrzczonej, jako prawdziwym i pierwszym męczennikom. Ulmowie mogą być dla współczesnych rodzin przykładem wierności Bogu i stawania po stronie potrzebujących pomocy. W godzinie próby zdali egzamin w sposób niezwykle heroiczny i przejmujący. Ich życie i śmierć to dla nas potwierdzenie tego, że życie warto budować na najtrwalszym fundamencie, jakim jest Bóg. (ks. S. Burda)